

PAUza

Akademicka



Rok III

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 123

Kraków, 12 maja 2011

Autorytety

Maria i Stanisław Ossowscy

Należę do tego pokolenia socjologów, którzy mieli szczęście osobiście znać zarówno Stanisława, jak i Marię Ossowskich. Kiedy jako pierwszoroczniak rozpoczynałem naukę na Uniwersytecie Warszawskim i z właściwą maturzyście zarozumiałością wierzyłem, że właściwie wszystko

już wiem, zacząłem chodzić na wykłady prof. Ossowskiego ze „Wstępu do socjologii”. Moja zadufana wiara w omnipotencję licealnej wiedzy legła w gruzach już po pierwszym wykładzie. Profesor otwierał przed nami

perspektywy poznawcze, o których istnieniu nie mieliśmy pojęcia. To był bardzo formacyjny wykład, bo dzięki niemu zrozumiałem dlaczego jestem na socjologii i dlaczego był to wybór trafny, choć z początku nieco przypadkowy.

Stanisław Ossowski (1897–1963) był jednym z nielicznych polskich socjologów znanych szeroko międzynarodowej społeczności akademickiej. Był on, obok Floriana Znanieckiego, wybitnym przedstawicielem socjologii humanistycznej, a jego dzieła zostały przetłumaczone na wiele języków.

Nie tylko same akademickie zajęcia wypełniały jego życie. Był uczestnikiem wojny z bolszewikami w 1920 roku, a także uczestnikiem kampanii wrześniowej w 1939. W czasie okupacji uczył na tajnych kompletach, a pod koniec wojny pisał teksty o tym, jak powinien wyglądać powojenny ład społeczny.

Po wojnie znalazł się, jak wielu socjologów, którzy przeżyli, na Uniwersytecie Łódzkim, ale był to krótkotrwały epizod, bowiem już w 1947 roku przeniósł się na Uniwersytet Warszawski, gdzie podjął się odbudowania socjologii. Niestety, wysiłki te przerwał stalinizm, którego ideologowie uznali, iż socjologia jest „nauką burżuazyjną” i nie ma dla niej miejsca na uczelniach Polski Ludowej. W konsekwencji, w 1951 roku prof. Ossowski został usunięty z Uniwersytetu Warszawskiego. Znalazł pracę jako nauczyciel w szkole średniej, ale nie zaprzestał pracy akademickiej, co prawda na prywatny użytek. W czasie banicji z Uniwersytetu napisał jedną z ważniejszych rozpraw teoretycznych na temat struktury społecznej, *Struktura klasowa w społecznej świadomości*. Obserwował pilnie oznaki odwilży nadchodzące ze wschodu, bo stwarzały one także nadzieję na odejście od totalitarnego stalinizmu w Polsce. W styczniu 1955 roku w swoich pamiętnikach pisał:

Odwilż na Wschodzie, zmiana stosunku do odchyłeń, do nauki zachodniej, ostre przyznawanie się do błędów polityki wewnętrznej (choćaby się te błędy zrzucano na karb ukrytych wrogów ludu), potępienie zasady „cel

uświęca środki”, nacisk na postulat praworządności socjalistycznej (...), nakaz odwagi cywilnej – zmiany zachodzące w ostatnich miesiącach wywołują w środowiskach partyjnych wielorakie reakcje: radość, niepokój, dezorientację, poczucie zachwiania się solidnego oparcia, które zwalniało od obowiązku samodzielnego myślenia i samodzielných decyzji.

Rok później notuje w swoich pamiętnikach taką myśl:

Dyktatura proletariatu we współczesnych państwach socjalistycznych to zmodernizowana forma dyktatury Boga w państwach teokratycznych, gdzie organizacja kapłańska rządzi w imieniu Boga, ponieważ zna jego wolę, a została powołana do tego, aby służyć jego sprawie.

Te myśli były refleksem fermentu intelektualnego, który objął środowiska intelektualne Warszawy i innych ośrodków akademickich. Po październikowym przełomie w 1956 roku socjologia została przywrócona na uczelnie, a prof. Ossowski mógł wrócić do nauczania studentów na Uniwersytecie Warszawskim. Ale nie tylko, bowiem na fali październikowej „odwilży” włączył się w ten nurt życia publicznego, który grupował intelektualistów niepokornych, pragnących dalszej liberalizacji systemu. Forum spotkań tej grupy był Klub Krzywego Koła, a prof. Ossowski był jedną z najbardziej znaczących jego postaci. Najważniejsza jego książka, która wywarła wpływ formacyjny na moje pokolenie socjologów, *O osobliwościach nauk społecznych*, pojawiła się w druku w 1962 r., gdy Profesora trapiła już postępująca choroba.

Maria Ossowska (1896–1974) rozwijała w Polsce socjologię moralności. Była żoną Stanisława Ossowskiego od 1924 roku i niemal przez czterdzieści lat – wraz z mężem – tworzyła parę, którą łączyły nie tylko intymne więzi małżeńskie, lecz także wspólnota losu liberalnego polskiego intelektualisty w czasach pożogi i historycznej zawieruchy. Była prawdziwą damą polskiej socjologii; zawsze elegancko ubrana, mówiąca oszczędnym językiem, powściągliwa w sądach i słuchająca uważnie oponentów. Do dziś pamiętam jej wykład z socjologii moralności, który mógł być wzorcem akademickiej erudycji i elegancji.

Małżeństwo Ossowskich na trwałe zajmuje miejsce w panteonie wielkich polskich humanistów, pospołu z Tadeuszem Kotarbińskim, Kazimierzem Ajdukiewiczem, Edwardem Lipińskim czy Leszkiem Kołakowskim (który zresztą w latach czterdziestych, jeszcze na Uniwersytecie Łódzkim, pobierał u Marii Ossowskiej nauki z etyki). Dzięki Stanisławowi i Marii Ossowskim polska socjologia zdołała stosunkowo szybko odbudować się po traumie II wojny światowej i opresji okresu stalinowskiego, a kolejne pokolenia socjologów – nawet jeśli nie są tego do końca świadome – dużo zawdzięczają ich postawie i działaniom w czasach dla polskiej humanistyki ekstremalnie trudnych.

EDMUND WNUK-LIPIŃSKI



Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków